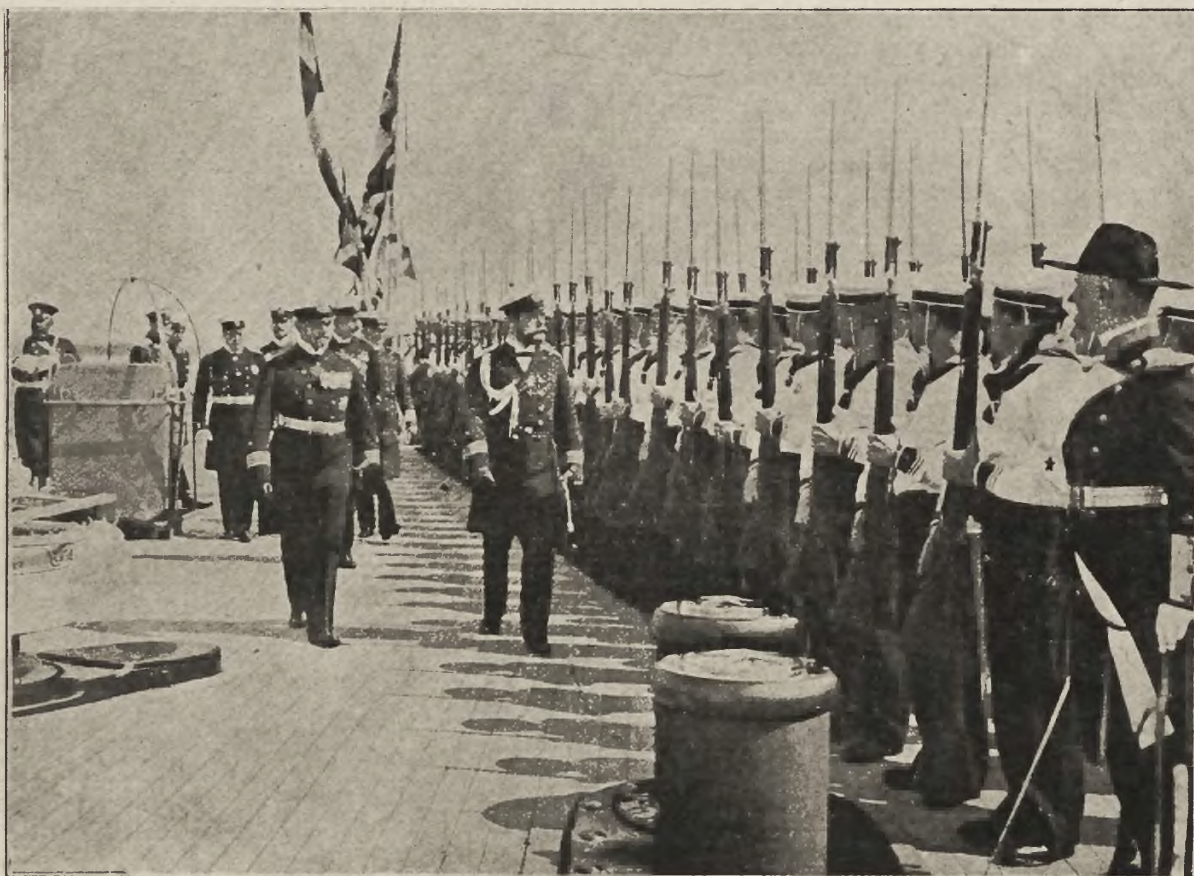


nymi udział profesorowie Wszechnicy Jagiellońskiej: dr. Cybulski, dr. Janczewski, dr. Sokołowski, dr. Łoś, dr. Bieńkowski itd., wygłoszono szereg o głębszej treści toastów.

Pierwszy z mowców, dr. Zdziechowski, znany propagator neoslawizmu, wygłosił mowę, w której z całą otwartością, jak przystoi znakomitemu uczo-

W podniosłym nastroju opuścili zgromadzenia salę starego teatru, w przekonaniu, że posiew uczy-niony przez ludzi dobrej woli nie pójdzie na marne i że młodsze pokolenie inteligencji rosyjskiej nabierze przekonania o konieczności stosowania zasady *sum cuique* — także wobec Polaków.

Goście rosyjscy po szczegółowym zwiedzeniu



Spotkanie na wodach niemieckich: Cesarz Mikołaj podczas przeglądu załogi niemieckiego statku „Geisenau“.

nemu i uczciwemu politykowi, przyznał, że propagowane przez niego idee, na razie, nie z winy Polaków, nie dadzą się urzeczywistnić. Nie przeszkadza to jednak uznaniu wielkich zasług prof. Pogodina, wobec wprowadzenia w czyn idei zbratania się Słowian.

Odpowiadając poprzedniemu mowcy, prof. Pogodin uznał rację w zachowaniu się obecnym Polaków, ale podniósł zarazem, że będzie niezmordowanie pracował nad tem, aby wśród młodzieży rosyjskiej wyrobić sąd sprawiedliwy na punkcie sprawy polskiej.

Krakowa i wycieczce do Wieliczki, udali się przez Budapeszt w dalszą podróż dla zwiedzenia krain południowej Słowiańszczyzny.

Wieczór Słowackiego w I. gimnazjum w Tarnowie.

Jako bardzo korzystny zwrot w dziejach naszego średniego szkolnictwa, zaznaczyć należy troskliwość pedagogów, a zwłaszcza młodszego ich pokolenia o rozwój duchowy powierzanej im pieczy mło-

dzieży. Minęły Bogu dzięki bezpowrotnie te czasy, gdy profesor gimnazjalny uważał za jedyny swój obowiązek zadanie lekcji i mechaniczne jej odpytanie, nie troszcząc się wcale o zaspokojenie duchowych potrzeb młodego pokolenia. Miara gorliwości zawodowej była wówczas pewna ilość dwojek, a im ona była większą, tem uznanie władz przełożonych pewniejszym. Dziś wszystko się zmieniło. Nowocześni pedagogowie przyszli wreszcie do przekonania, że chcąc mieć wpływ na młodzież, trzeba żyć z nią razem, trzeba ją poznać, a zawodu swego, tak szczerzego, nie uważać za rzemiosło, które mu zapewnia kawałek chleba i zaopatrzenie na starość, ale za wyższe posłannictwo, od którego rozumnego wykonania zawisa przyszłość społeczeństwa. Postępując w ten sposób zdobywa się serce młodzieży, kieruje się nią rzeczywiście i wskazuje właściwą drogę, po której ma postępować. Wyrównuje się też sztuczna przepaść wytworzona między profesorem, a uczniem, a cały zakład tworzy jedną rodzinę, wspólnymi siłami postępującą drogą pracy do postępu. Uczeń widzi, że w przełożonych swych ma przyjaciół, do których zawsze i wszędzie może się zwrócić po radę i pomoc, a tej przecież nikt młodemu pokoleniu nie odmówi.

Objawem takiego zgodnego pożycia pedagogów i ich wychowanków było urządzenie w I. gimnazjum w Tarnowie wieczoru na cześć Słowackiego. Tarnowska młodzież w roku jubileuszowym nie pozostała w tyle, lecz dołożyła starań, by dorzucić listek do wieńca laurowego, złożonego w hołdzie wielkiemu poecie. W połowie czerwca odbył się w sali „Sokoła“ uroczysty wieczór, na którego program złożyły się produkcje orkiestry gimnazjalnej, śpiew, deklamacje i odczyt. Kulminacyjnym punktem, było przedstawienie „Mazepy“, które dzięki umiejętnej i starannej reżyserii profesora Prvzińskiego wypadło nader okazale. Młodzież nie załowała czasu, trudu, ani kosztów, przy pomocy swych rozumnych przewodników osiągnęła też sukces nie bywały. Z pomiędzy młodocianych artystów wybili się na pierwszy plan: Dobrowolski, Grünberger i Koziółkowski, na zaszczytną wzmiankę zasługuje też popis gimnazjalnej orkiestry, mogącej zadowolić nawet najwybredniejszego melomana.

W bieżącym numerze podajemy grupę członków wspomnianej orkiestry wraz z jej dyrygentem.

Uroczystość kwiatowa.

Budzić w młodzieży zamiłowanie do przyrody już w latach najmłodszych, to jedno z najpie-



Wieczór Słowackiego w I. gimnazjum w Tarnowie: Orkiestra gimnazjalna z dyrygentem.